

# ZENOBIA

## PALMYRA

Semicka osada na pustyni syryjskiej, w oazie słynącej z obfitości źródlanej wody, zwała się od swych najdawniejszych początków Tadmor, która to nazwa przetrwała do dziś w arabskim Tadmur. Grecy nazwali ją Palmyrą, kojarząc lokalny toponim z hebrajskim *tamar*, daktyl, z aluzją do palm daktylowych w oazach<sup>1</sup>. Pierwsza wzmianka w źródłach pisanych o mieszkańcach Tadmor znajduje się w tekstach staroasyryjskich z XII w. p.n.e. Późniejsze miasto stanowiło ważny węzeł szlaków karawanowych, łączących najkrótszą drogą Syrię z Mezopotamią. Najważniejszy z nich biegł przez Palmyrę od wybrzeży Morza Śródziemnego do Eufratu i wzdłuż rzeki do zatoki Perskiej. Około 300 km na północ w prostej linii leżała Antiochia, nieco bliżej na południu Damaszek. Pierwszy etap pomyślniejszego rozwoju Palmyry przypada na okres hellenistyczny pod rządami Seleukidów, lecz jej ekonomiczny rozkwit nastąpił dopiero w epoce wczesnego cesarstwa, z apogeum w okresie Antoninów i Sewerów. Znamienitym miastem, *urbs nobilis*, nazwał Palmyrę już w I w. n.e. historyk i przyrodnik, Pliniusz Starszy,

---

<sup>1</sup> Starożytna Palmyra ma bardzo obszerną, nowożytną literaturę; podaję w wyborze: C. Watzinger, *Palmyra*, RE XVIII 3, 1949, col. 262–278; H.J.W. Drijvers, *Hatra, Palmyra und Edessa. Die Städte der syrisch-mesopotamischen Wüste in politischer, kulturgeschichtlicher und religionsgeschichtlicher Beleuchtung*, ANRW II 8, Berlin 1977, s. 799–906 (Palmyra: s. 837–863; 899–902); J. Starcky, M. Gawlikowski, *op. cit.*; H. Stierlin, *Städte in der Wüste: Petra, Palmyra und Hatra. Handelszentren am Karawanenweg*, Stuttgart 1987; K. Michałowski, A. Sadurska i in., *Palmyre, Fouilles polonaises 1959...* (materiały z wykopalisk); z opracowań popularnonaukowych zob. np. A. Sadurska, *Palmyra – narzeczona pustyni*, Warszawa 1968.

podkreślając jej położenie między dwiema wielkimi potęgami – Rzymem i Partią (NH V 88)<sup>2</sup>.

Pierwsze kontakty miasta z Rzymianami poświadczone są u schyłku republiki. Grecki historyk Appian wspomina, że usiłował je zdobyć już Antoniusz (B. civ. V 9, 41 r. p.n.e.). Data późniejszej inkorporacji, włączenia Palmyry w granice prowincji Syrii, jest w nowożytnej nauce dyskutowana z różnymi wynikami; dziś przyjmuje się najczęściej, że nastąpiło to wcześniej, przypuszczalnie już w latach 17–19 podczas misji Germanika na Wschodzie. Tuż przedtem granice jej terytorium zetknęły się z rzymską Syrią, jak wynika z przeprowadzonej przez Rzymian między 11 a 17 r. delimitacji na zachód od miasta. Z kolei w 74 r. cesarski legat nadzorował ustawienie kamieni milowych wzdłuż rzymskiej drogi na wschód od Palmyry, co również przemawia za odpowiednio wczesnym wcieleniem jej do cesarstwa<sup>3</sup>. Od I w. n.e. stacjonował w mieście garnizon, a ze swej strony Palmyra dostarczała armii rzymskiej oddziały pomocnicze, w tym znakomitych łuczników pieszych i konnych. Z inskrypcji wiadomo, że znajdowały się one jeszcze w III w. w twierdzy Dura-Europos nad Eufratem, w Numidii (Calceus Herculis), nad Dunajem i w Dacji (Porolissum), oddając zwłaszcza na pustynnych obszarach nieocenione usługi jako jednostki przystosowane do ich klimatu. Zasłynęły między innymi palmyreńskie oddziały jeźdźców na wielbłądach, *dromedarii*.

W 129 r. odwiedził Palmyrę Hadrian, niestrudzony cesarz-podróżnik. Celem jego wizyt w prowincjach były, prócz samej satysfakcji turystycznej, zadania reorganizacji struktur administracyjnych na rozległych obszarach państwa. Łączyły się z nimi określone uprawnienia, sprzyjające ekonomicznemu i kulturalnemu rozwojowi miast prowincjonalnych. Palmyrze nadał Hadrian status *civitas libera*, „wolnego” miasta, obdarzonego związanymi z tą rangą przywilejami, szczególnie prawem pobierania podatków na swą rzecz, a przy okazji przydomek *Hadriana*, który miejscowość odtąd nosiła w oficjalnej tytulaturze. Przypuszczalnie w toku cesarskiej wizytacji uregulowano również przepisy, dotyczące miejscowego handlu, w oparciu o dawny stan rzeczy w tej dziedzinie. Mówi o tym słynny bilingwis epigraficzny (palmyreńsko-grecki) zwany „Tary-

<sup>2</sup> Por. M. Sartre, *Wschód rzymski. Prowincje i społeczeństwa prowincjonalne w wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w okresie od Augusta do Sewerów (31 r. p.n.e. – 235 r. n.e.)*, Wrocław 1997, s. 349.

<sup>3</sup> AE 1933, 205.



8. Portret mężczyzny, wapień, III w.  
Palmyra

fą z Palmyry”, a będący ustawą podatkową, która dostosowała dawne zasady opodatkowania towarów do nowych zarządzeń cesarza Hadriana<sup>4</sup>. Odpowiednią uchwałę ogłosiła w 137 r. rada miejska, ustanawiając nowe opłaty pobierane od poszczególnych artykułów w imporcie i eksporcie oraz w ich sprzedaży na terenie „wolnego” miasta<sup>5</sup>.

Za panowania Karakalli została *civitas Palmyrena* podniesiona według wszelkiego prawdopodobieństwa do zaszczytnego stopnia *colonia iuris Italici*, co stanowiło uwieńczenie jej municypalnego rozwoju w dziedzinie ustrojowej<sup>6</sup>. Jej miejskie instytucje nie odbiegały zresztą już przedtem od urzędów ustrojowych innych zhellenizowanych miast rzymskiego Wschodu. Sprawami publicznymi kierowała rada, „bule”, z na-

czelnikiem, „proedros”; obok niej występował „demos”, lud podzielony na „fyle”, stanowiące relikty dawnej struktury plemiennej. Najwyższą władzę wykonawczą sprawowali dwaj archonci, synonim rzymskich dumwirów, od III w. zwani strategami. Kolegium dekaprotów (dziesiątki pierwszych dostojników) rozpatrywało sprawy finansowe, nadzorując syndyków, dzierżawców podatkowych. Odpowiednio do struktury ustrojowej także wystrój architektoniczny Palmyry szedł za greckimi wzorami, ale bogactwo „karawanowego miasta” czyniło jego monumentalną substancję szczególnie okazałą.

Już w 32 r. n.e. dedykowano w Palmyrze wspaniałą świątynię jej głównemu bóstwu Bela, ściślej mówiąc – lokalnej miejskiej triadzie: Bela, Jarhibola (boga słońca) i Aglibola (boga księżyca). Jej rozbudowa i wykańczanie zajęły cały niemal II wiek. Na uwagę zasługuje fakt

<sup>4</sup> CIS II 3913, IGR III 1056; Drijvers, *op. cit.*, s. 840 nn.

<sup>5</sup> Zob. J. Starcky, M. Gawlikowski, *op. cit.*, s. 83 nn.

<sup>6</sup> Zob. M. Gawlikowski, *Les princes de Palmyre*, „Syria” 62, 1985, s. 255.

przetrwania owych kultów semickich do epoki późnego cesarstwa, co odnosi się również do arabskich bóstw czczonych w mieście. Potwierdza to notoryczną prawdę, że właśnie w sferze wierzeń oraz związanej z nimi sztuce sakralnej autochtoniczne elementy kulturowe najdłużej się opierały procesom hellenizacji i romanizacji. Na II w. przypada wzniesienie sanktuarium innego bóstwa, cieszącego się w Palmyrze popularnością – Baalszamina. Ze świeckich zabytków klasycznej sztuki wymienić należy palmyreńską agorę, monumentalną magistralę, przecinającą miasto ze wschodu na zachód, ozdobioną blisko 400 kolumnami o wysokości



9. Portret możnej Palmyrenki z pomnika nagrobnego, połowa III w.

17 m oraz łukami „triumfalnymi”, teatr, śródmiejską dzielnicę mieszkalną z domami najzamożniejszych Palmyreńczyków, którzy też wznosili sobie okazałe grobowce na peryferyjnych nekropolach. Wreszcie mury miejskie: po długotrwałej *pax Romana* doby Antoninów Persowie poważnie zagrozili w III w. wschodnim kresom Syrii, co zmusiło między innymi Palmyrę do wzniesienia w drugiej połowie stulecia okalających miasto fortyfikacji. Katastrofa przyszła jednak nie ze Wschodu. Znaczna część świetnych zabytków Palmyry, które dziś lepiej znamy dzięki polskim badaniom archeologicznym, miała zostać bezlitośnie zburzona w 273 r. z rozkazu Aureliana.

W sztuce sepulkralnej, obok podziemnych grobowców i mauzoleów wyróżniały się charakterystyczne dla budownictwa Palmyry wieże grobowe, najstarsza forma architektury cmentarzysk, ale używana tylko przez wieki wczesnego cesarstwa. Oryginalną ozdobę tej sztuki grobów stanowi przy tym jej wystrój plastyczny w formie sepulkralnych reliefów i rzeźb, zachowanych niestety w małej tylko części. Zwyczaje umieszczenia pośmiertnych portretów członków zamożnych rodzin na płytach zamykających nisze grobowe oraz przedstawiania Palmyreńczyków na sarkofagach pozwalają nam zbliżyć się do lokalnych wyobrażeń o świe-

cie zmarłych. Sztywny frontalizm postaci, martwy wyraz twarzy o dużych okrągłych oczach, ze wzrokiem utkwionym w dal, nadają tej sztuce wyraźne piętno orientального rodowodu. Datowane epitafia wewnątrz grobowców i na samych portretach pozwalają wyróżnić w niej trzy etapy chronologiczne od I do końca III w.<sup>7</sup>

Według przybliżonych szacunków, około 250 r. ludność Palmyry mogła osiągnąć 150 tysięcy, co ją stawia w rzędzie dużych miast cesarstwa. Jej skład etniczny był bardzo heterogeniczny, jak w innych ośrodkach arabsko-syryjskich rubieży o podobnych charakterze, Petrze i Gerazie. Zamieszkiwali ją Aramejczycy, Arabowie, Grecy, Irańczycy. W mowie i piśmie większość Palmyreńczyków używała lokalnego dialektu aramejskiego oraz greki, często biegle obu języków. Ich miejska ojczyzna leżała wedle Pliniusza na pograniczu imperiów, ale przede wszystkim na styku różnych kultur Wschodu<sup>8</sup>. Lokalne źródła pisane stanowią inskrypcje (wśród nich honoryfikacyjne, wotywnie i epitafia) ze znacznym procentem dwujęzycznych, palmyreńsko-greckich, do czasu Aureliana włącznie. Poświadczane w nich „dynastie” miejscowych notablów długo pielęgnowały rodzime tradycje. Podają one w filiacjach kilku pokoleń semickie imiona, które późno uległy hellenizacji czy romanizacji nawet po 212 r., mimo ówczesnego nadania obywatelstwa rzymskiego ogółowi wolnej ludności<sup>9</sup>. Na przykładzie Palmyry doskonale widać, jak w życiu codziennym i po ziemskiej doczesności, w religii, w sztuce, różnorodne elementy cywilizacyjnej koine łączyły się w harmonijnej symbiozie.

Od początków cesarstwa arystokratyczna elita umiała ciągnąć zyski z korzystnego położenia miasta między Syrią a Orientem. Główne źródło jej bogactwa i społecznego prestiżu stanowiły dochody nie tyle ze skromnego handlu lokalnego, ile z intratnego pośrednictwa w ożywionej interkontynentalnej wymianie towarowej, łączącej śródziemnomorskie prowincje Rzymu z Dalekim Wschodem przez Syrię i Mezopotamię. Do tej zamożnej warstwy należeli palmyreńscy przewodnicy karawan – właściciele wielbłądów, oraz wielcy kupcy, odbywający dalekie podróże do Zatoki Perskiej i stamtąd morzem do Indii. Oni to zakładali pośrednie faktorie handlowe w Babilonii (Ktezyfont, Wologezjas), czy nad samą Zatoką Perską (Spasinu Charax), aby usprawnić ruch handlowy. W ob-

<sup>7</sup> Watzinger, *op. cit.*, col. 272 nn.; A. Sadurska, A. Bounni, *Les sculptures funéraires de Palmyre*, Roma 1994.

<sup>8</sup> Tak Sadurska, *Palmyra – narzeczona pustyni*, s. 6.

<sup>9</sup> Zob. M. Gawlikowski, *Inscriptions de Palmyre*, „Syria” 48, 1971, s. 407–426.

rocie towarowym zbywali na dalekowschodnich rynkach zwłaszcza tkaniny zabarwione purpurą, drogocenny produkt fenicki, wracając zaś do Syrii, przywozili luksusowe artykuły Wschodu, olejki, perfumy, biżuterię, a szczególnie chiński jedwab, jeden z najbardziej poszukiwanych towarów orientalnych na europejskich rynkach, które z kolei obsługiwali kupcy syryjscy<sup>10</sup>. Podobnie jak Palmyra, także Petra i Hatra, czy podobne im ośrodki kresowe, osiągnęły w III w. cesarstwa pełny rozkwit ekonomiczny i kulturalny, podtrzymując komercyjne kontakty ze średnim i dalekim Wschodem.

Dzięki wielkim fortunom rosło również polityczne znaczenie orientalnych nababów w ich „karawanowych miastach”. Z tego właśnie środowiska kupieckiej arystokracji wyjść mieli palmyreńscy wielmoże drugiej połowy III w., Odenat i Zenobia. Jak się zdaje, generalny kryzys polityczny państwa rzymskiego nie całkiem jednak ominął wówczas ich rodzinne miasto. Ekspansja Persów Sasanidów spowodowała zablokowanie dróg, wiodących przez Mezopotamię, co odbijało się negatywnie także na ekonomice Palmyry. Skierowanie strumienia towarów na południe ku Morzu Czerwonemu, okrężną drogą do Indii, nie rozwiązywało narastających trudności<sup>11</sup>. Agresywność perska skłaniała państwo rzymskie do szukania pomocy w możnej Palmyrze, ale i ona miała wiele powodów do szukania oparcia w Rzymie w skomplikowanej sytuacji politycznej 60. lat kryzysowego stulecia.

## ODENAT I ZENOBIA

Życie i działalność Septymiusza Odenata i jego żony, Septymii Zenobii, wpisują się w przełomowy etap dziejów Palmyry „między Rzymem a Persją”. Łacińskie nazwisko rodowe Septimiusz rozpowszechniło się w prowincjach, także wschodnich, z nadań Septymiusza Sewera, przyznawanych ludziom i miastom – wśród nich kolonii Tyrowi, stolicy utworzonej przez tego władcę prowincji Syria Phoenice. Jeśli przyjąć,

---

<sup>10</sup> Sartre, *op. cit.*, s. 387 nn.; francuski badacz podkreśla znaczenie różnic między lokalnym handlem Palmyry, dobrze uchwytnym w „Taryfie fiskalnej” ze 137 r., a wielkim tranzytem, wzbogacającym miasto karawanowe; *l. cit.*, przyp. 11; o handlu palmyreńskim por. też Starcky, Gawlikowski, *op. cit.*, s. 81 nn.

<sup>11</sup> Watzinger, *op. cit.*, col. 264. M. Sartre dostrzega ze swej strony różne przyczyny stopniowego schyłku palmyreńskiego handlu po 230 r.; *op. cit.*, s. 389.

że Septimius Odaenathus, znakomity Palmyreńczyk, osiągający swe najwyższe godności w 60. latach III w., urodził się około 220 r., może nawet wcześniej, zaszczytne *nomen imperatorium* otrzymali zapewne już jego przodkowie.

W nowożytnej nauce ogólnie zaakceptowano sąd, że w historii Palmyry wyróżniło się od okresu Sewerów dwóch Septymiuszów Odenatów, następujących po sobie członków długiej linii lokalnych nobilów. Do starszego z nich odnosiłaby się większość dotąd znanych palmyreńskich inskrypcji, które podają genealogię tej arystokratycznej rodziny. Jednakże dopiero młodszy, syn lub wnuk poprzedniego, byłby „Wielkim Odenatem”, zwycięzcą Persów, właściwym twórcą potęgi kresowego miasta rzymskiego. Pogląd ten zakwestionował Michał Gawlikowski, wysuwając na podstawie wnikliwej rewizji tekstu kilkunastu napisów, dotyczących Odenata i jego potomków, bardzo przekonującą hipotezę, iż w rzeczywistości istniał jeden tylko Septymiusz Odenat, syn Hairanesa, wnuk Waballata, prawnuk Nazora. Przemawia za tym okoliczność, że Odenat, wymieniony w jednym z nowo opublikowanych palmyreńskich tekstów, jest bez wątpienia tą samą osobą, która występuje w inskrypcjach długiej serii rodzinnej, dotąd łączonych z rzekomym Odenatem Starszym, a przy tym człowiekiem współczesnym rzekomemu Odenatowi Młodszemu, żyjącemu jeszcze w 252 r., dacie wyżej wspomnianego nowego tekstu<sup>12</sup>.

Oprócz Septymiuszów, reprezentowanych między innymi w rodzie Odenata, dużą popularnością cieszyło się w środowisku palmyreńskiej – i szerzej, aramejsko-syryjskiej – arystokracji municypalnej nazwisko Juliusz, często nadawane nowym obywatelom rzymskim ku czci Julii Dommny, żony Septymiusza Sewera, wywodzącej się z arcykapłańskiego rodu Juliuszów, czcicieli emezeńskiego boga słońca. Poza Emezą, nieco późniejszym ogniskiem prowincjonalnych Juliuszów był Filippopol (Szachba) na równinie Hauranu, tak nazwany od cesarza Filipa Araba (M. Iulius Philippus). W samej Palmyrze szczególnie liczną grupę nobilów stanowili, począwszy od Karakalli, Juliusze Aureliusze, poświadczeni także w rodzinie Zenobii. Mimo jednak rzymskich nazwisk rodowych, niewiele łączyło orientalnych Septymiuszów, Juliuszów, Aureliuszów z rzym-

<sup>12</sup> Gawlikowski, *Les princes...*; zob. tam tekst nr 13, por. nr 1–3. Trudności z przypisaniem określonych czynów „starszemu” lub „młodszemu” Odenatowi widać np. w przedstawieniu ich działań przez H. Volkmana, *Septimius Odaenathus* (nr 1 i 2), RE Suppl. XI 1968, col. 1242 n.

ską kulturą, jak tego dowodzą już choćby ich przydomki, zachowujące w zhellenizowanej wersji językowej pierwotne semickie imiona mieszkańców. Znajomość łaciny była w tym kręgu społecznym nader rzadka: zwrot *utraque lingua eruditi*, znający oba języki, spotykany w zachodniej epigrafice prowincjonalnej, dotyczył w rzymskiej Syrii niemal wyłącznie ludzi biegłych w językach aramejskim i greckim, a więc w mowie rodzimej, powszechnie używanej w życiu codziennym wykształconego środowiska ustnie i na piśmie, oraz w języku nabytym w drodze szkolnej edukacji. Inskrypcje dedykowane Odenatowi i jego krewnym, jak w ogóle całej lokalnej elicie czczonej w napisach nagrobkowych, pozostały w Palmyrze do drugiej połowy III w. w znacznej mierze dwujęzyczne, grecko-aramejskie (w palmyreńskim dialekcie języka zachodnioaramejskiego). Mimo postępów na wschodniosyryjskim pograniczu, hellenizm nie mógł tam wyprzeć kultury aramejskiej, szczytającej się z górą tysiącletnim i ciągle żywym dziedzictwem w literaturze i sztuce, panującej w religii. Raczej koegzystował z nią w harmonijnej symbiozie<sup>13</sup>. Stwarzało to na obszarze Palmyry specyficzną sytuację kulturową i polityczną. Niewątpliwie znajomość greki i zażyłość z helleńską cywilizacją były koniecznym warunkiem politycznego awansu już na szczeblu municypalnym, ale zwłaszcza w państwowej karierze prowincjonalnych dostojników, rzymskich ekwitów i senatorów – wśród nich Odenata.

W rzymskiej interpretacji wszyscy ci Juliusze i Septymiusze, mnożący się na wschodnich kresach imperium, mieli stanowić niejako żywy mur graniczny rzymskiego świata, *Orbis Romanus*, jako kulturowa ostoją w cywilizacyjnej jedności greczyzny i *romanitas*, tej ostatniej choćby tylko z nazwy. Pozostawało wszelako głębokie przywiązanie do rodzimej tradycji orientalnej. Manifestowała ona swą żywotność między innymi w inskrypcjach, mimo ich greckiej konwencji epigraficznej, gdy na przykład Palmyreńczyk, Juliusz Julianus, ekwita, w toku swej czwartej rangi wojskowej sławiony był w greckim tekście jako „eusebes”, pobożny i „filopatris”, oddany swej miejskiej ojczyźnie, co nie zawsze musiało iść w parze z interesem Rzymu (IGR III 1037).

Do połowy III w. cesarstwa osiągnęła Palmyra szczyt swego ekonomicznego i kulturowego rozwoju, co znalazło odbicie również w politycznej świadomości rządzącej warstwy społecznej. Zaostrzający się

---

<sup>13</sup> Zob. Stoneman, *op. cit.*, s. 129 nn.

później wewnętrzny i zewnętrzny kryzys państwa rzymskiego, przy jednoczesnym wzroście potęgi perskiej, skłaniał palmyreńskich kupców i przewodników karawan do szczególnej troski o korzyści miasta, z odpowiednim wyzyskaniem jego pośredniej pozycji między obu walczącymi stronami. Polityczny porządek dyktował Palmyreńczykom wybór między sojuszem z Rzymem lub Persją. Ta ostatnia ewentualność groziła całkowitym wytrąceniem karawanowego miasta, wchodzącego dotąd w skład prowincji Syrii, z orbity rzymskich wpływów, przy usiłowaniu prowadzenia przez nie mniej lub więcej autonomicznej polityki. O takiej perspektywie zdają się świadczyć uchwytnie w źródłach, szczególnie w serii inskrypcji z Palmyry, niezwykle losy Odenata i Zenobii.

W świetle palmyreńskiej epigrafiki zarysowują się w mieście dość zasadnicze przemiany ustrojowe. Kompetencje miejskiej rady kolonii oraz jej naczelnika ogranicza około połowy III w. jednostka o istic monarchicznej pozycji, dostojnik zwany w aramejskich tekstach „rš dy tdmwr”, władcą Tadmor, a w greckiej wersji bilingwów egzarchą Palmyreńczyków. Godność tę piastował już Odenat (Gawlikowski, „Princes”, teksty nr 1, data? i 13, 252 r.), by powierzyć ją potem swemu synowi, Septymiuszowi Hairanesowi (Gawlikowski, *ibid.*, nr 4, 251 r.). Sam Odenat nosi zarazem quasi-cesarski tytuł naszego pana, „mnr” w tekście aramejskim, „despotes” w greckim, co odpowiada współczesnemu łacińskiemu *dominus noster* (CIS II 3945; Gawlikowski, *op. cit.*, nr 9, 258 r.). Miasto i jego rozległe terytorium stały się zatem w granicach rzymskiej prowincji swego rodzaju klientelnym księstwem z dynastycznie przekazywaną władzą. Wedle Zosimosa już przodkowie Odenata cieszyli się w mieście wysokim prestiżem – zapewne też pełnili w nim zaszczytne funkcje, co sprzyjało późniejszej błyskotliwej karierze ich potomka w rzymskiej służbie (Zosim. I 39, 1). Przypuszczalnie za Filipa Araba został Odenat senatorem; w palmyreńsko-greckich tekstach występuje jako senator i „lamprotatos synkletikos” (CIS II 3944, 251 r.; por. 4202; IGR III 1034)<sup>14</sup>. Z kolei już cesarz Walerian odznaczył go w 257 r. lub nieco wcześniej zaszczytnym wyróżnieniem w postaci odznaczeń konsularnych, o czym świadczyłby tytuł „hypatikos” (*vir consularis*) w serii napisów z tego czasu.

---

<sup>14</sup> Dwujęzyczna inskrypcja CIS II 4202 + IGR III 1034 wyryta została na rodzinnym grobowcu; być może już za Karakalli lub późniejszych Sewerów rodzina tych Septymiuszów weszła do stanu senatorskiego; zob. Strobel, *op. cit.*, s. 248.

Po dwóch latach niespodziewana klęska i niewola cesarza latem 260 r. pod Odessą w wyniku perskiej zasadzki stworzyła całkiem nową sytuację na rzymskim Wschodzie, także wobec dalszych postępów podjętego przez Szapura I ataku na Syrię oraz załamania się rzymskiego systemu obronnego. Fatalna wieść o hańbie rzymskiego oręża i tragicznym losie Waleriana wstrząsnęły opinią publiczną w całym imperium. Na Zachodzie spowodowało to uzurpację Postumusa nad Renem, w obronie Galii przed najazdem Alamanów i Franków. Na Wschodzie skłoniło Odenata, stojącego dotąd wiernie u boku Rzymian, do zabiegów o przymierze z silniejszą stroną w interesie zagrożonej Palmyry. Po rzymskich niepowodzeniach 260 r. uznał on, że należy pozyskać króla Persów. Wiadomość o tym znajduje się we fragmencie bizantyńskiego historyka, Piotra Patrycjusza. Mowa w nim o poselstwie Odenata do króla królów, z bogatymi darami i propozycją zawarcia sojuszu. Dumny władca miał się oburzyć na petenta, który ważył się napisać do swego pana, a nawet próbuje go przekupić podarunkami. Nakazał mu Szapur bezwarunkowe poddanie się i zagroził uderzeniem na jego kraj (fr. 10, FHG IV, s. 187). Ze swej strony także ateński historyk Filostrat, współczesny Aurelianowi, a cytowany przez Malalasa, krótko wspomina o tym kroku Odenata (FGrH 99 F 2). W obu fragmentach brak daty, zapewne jednak trzeba je odnieść do dramatycznych wydarzeń 260 r. Nic nie uzyskawszy u Szapura, Palmyreńczyk zdał się odtąd całkowicie na sojusz z Rzymianami, co niezwłocznie zaproponował synowi i następcy Waleriana, Galienowi, i został przez niego zaakceptowany bez względu na poprzednie zaszłości.

W niezwykle ciężkiej sytuacji na Wschodzie nowy władca imperium nie miał zresztą innego wyjścia, jak skorzystać z pomocy Odenata, dysponującego wówczas dość pokaźnymi siłami, by wesprzeć rzymską obronę przed perskimi najazdami. Galien nie zdążył nawet zmobilizować w Syrii wystarczającego wojska, aby rozprawić się ponadto z lokalnymi uzurpatorami. Wobec słabości władzy centralnej dwaj rzymscy wodzowie, Ballista (Kallistus) i Kwietus, syn poprzedniego uzurpatora, prefekta gwardii Makriana, obwołali się na Wschodzie augustami, aby na własną rękę powstrzymać króla perskiego, który tymczasem zdobył Antiochię i wtargnął do Azji Mniejszej. Nie odnieśli jednak żadnego sukcesu. Odenat, podejmujący z upoważnienia cesarza zaczepne kroki przeciw Persom, musiał najpierw oczyścić swe zaplecze i jesienią 261 r. zwycięsko rozprawił się z uzurpatorami pod Emezą. Dopiero wtedy mógł zrealizować główny

cel strategiczny kontratakiem na okupowaną przez Persów prowincję Mezopotamie, stojąc na czele własnych oddziałów oraz powierzonych mu rzymskich. Palmyreńczykom chodziło o odblokowanie szlaku handlowego do Zatoki Perskiej, Rzymianie chcieli wziąć na Persach rewanż za niewolę Waleriana. Chronologia dalszych wydarzeń jest niejasna, a przekazy źródłowe niepewne, niekiedy wręcz sprzeczne. Większość autorów mówi o jednej rzymskiej ekspedycji do północnej Mezopotamii, Zosimos o dwóch (I 39, 1–2), przypuszczalnie w 262 i 266 r. (267?), które po zwycięstwie Odenata nad rzeką Orontes w Syrii miały się zakończyć wielkimi sukcesami, odzyskaniem twierdz Karrhae i Nisibis oraz dwukrotnym dojściem jego wojska do perskiej stolicy Ktezyfontu (HA, Gall. 12. 1)<sup>15</sup>.

W służbie rzymskiej otrzymał władca Palmyry odznaczenia niezwykle jak na klientelnego księcia i wodza epoki cesarstwa, lecz uzasadnione ówczesną sytuacją polityczną, w której można sprzymierzeniec oddał państwu rzymskiemu nader cenne usługi. Wiąże się z tym jednak kilka dyskusyjnych kwestii. Niewątpliwie autentyczny był tytuł *corrector totius Orientis*, naprawca całego Wschodu, choć poświadczony wraz z epitetem król królów dopiero po śmierci Odenata w aramejskim tekście z monumentalnej kolumnady w Palmyrze, dedykacji posągu ku jego czci przez dwóch palmyreńskich wodzów, Zabdasa i Zabbaiosa (CIS II 3946, 271 r.; por. 3971). W łacińskiej wersji parafrazuje go kilkakrotnie *Historia Augusta* w biografii Galiena, z różnymi wariantami (3, 3; 10, 1; por. Zonar. XII 23 i 24). Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa godność tę otrzymał Odenat awansem z nadania Galiena, a mianowicie w 261 r., przed rozprawą z syryjskimi uzurpatorami i ofensywą przeciw Persom, co jest logiczne, gdyż do tych zadań w istocie sprowadzała się „naprawa Wschodu”, której miał dokonać. W przypadku Odenata nie ulega wątpliwości również autentyczność perskiego tytułu monarchicznego król królów (in-skrypcje j.w.). Większość nowożytnych uczonych sądzi, iż sam Palmyreńczyk upojony sukcesami chciał się zrównać z Sasanidami, przyjmując istotny element ich tytulatury. Taka samowola miałaby też wzbudzić nieufność cesarza do Odenata i przyczynić się do jego późniejszego usunięcia, gdy już spełnił swe misje. Przemawiałby za tym *passus Historia Augusta*: „przyjąwszy najpierw tytuł króla... wyruszył na Persów” (HA, Tyr.

---

<sup>15</sup> Zob. E. Kettenhofen, *Die römisch-persischen Kriege des 3. Jahrhunderts n. Chr.*, Wiesbaden 1982, s. 122 nn.; por. Stoneman, *op. cit.*, s. 81 nn.: Between Persia and Rome.

trig. 15, 2, tłum. H. Szelest). Jednakże słuszniejsza wydaje się hipoteza A. Alföldiego, że raczej Galien świadomie i celowo niejako podniósł księcia Palmyry do królewskiej rangi Sasanidów, z którymi miał się zmierzyć w walce<sup>16</sup>. Po pierwsze, należy sądzić, że po „wkupieniu się” w łaski cesarza, Odenat starał się za wszelką cenę udowodnić swą lojalność po nieudanej próbie zbliżenia do Szapura, gdy to został dotkliwie obrażony. Nasze źródła wyraźnie stwierdzają okazywany Galienowi przez Odenata szacunek i podkreślają jego wierność w stosunku do Rzymian (HA, Gall. 10, 4; por. 3, 5; Zonar. XII 24). Całkiem arbitralne są, nie oparte na żadnym dowodzie źródłowym, domysły badaczy, że *corrector Orientis* powoli dojrzewał do uzurpacji, na jaką po jego śmierci zdobyła się rządząca w imieniu Waballata Zenobia. Po drugie, nazwanie ambitnego Odenata nie po rzymsku królem królów nic Galiena nie kosztowało, a przeciwnie, służyło cesarskim interesom jako zręczne posunięcie, mające na celu skłócenie sprzymierzeńca Rzymu z Szapurem, zapewne przed walką z nim. Należy to uznać za niewątpliwy sukces Galienowej dyplomacji. Ponadto dokonał cesarz, jako zwierzchnik Palmyreńczyka, swoistej inwestytury, podkreślając klientelny status „króla” miasta, które formalnie nadal należało do imperium. Na tej jednak podstawie mógł Odenat dziedzicznie przekazać tytuł króla królów swemu synowi, Septymiuszowi Herodianowi (IGR III 1032; Gawlikowski, „Princes”, nr 10, Palmyra, po zwycięstwie nad Persami, zapewne w 262 r.).

Pewne natomiast wątpliwości budzą rzekome dalsze tytuły Palmyreńczyka – *imperator Romanorum* i *dux*, wódz (całego) Wschodu, jakoby nadane mu przez Galiena po powrocie ze zwycięskiej kampanii (HA, Tyr. trig. 15, 6, w rozdziale o Odenacie; Zonar. XII 23 i 24). Chodziłoby oczywiście o imperatora w sensie honorowym, gdyż taki oficjalny tytuł przysługiwał wyłącznie cesarzom. I to byłoby więc nagrodą za wojskową pomoc, odznaczeniem schlebającym dumie wodza Wschodu. Zwolennicy poglądu, że zwycięski Odenat piastował od 262 r. miano *imperator* i *dux Romanorum* powołują się na fakt, że miał je w swej tytulaturze również Waballat, podobnie jak godności *corrector totius Orientis* i *rex regum*, lecz nic nie dowodzi, że syn przejął wszystkie tytuły od ojca, cho-

---

<sup>16</sup> A. Alföldi, *Die römische Münzprägung und die historischen Ereignisse im Osten zwischen 260 und 270 n. Chr., II. Der Gang der Ereignisse*, (w:) *Studien... zur Weltkrisse...*, s. 194.

ciaż świadectwa inskrypcji i monet mogą na taką dynastyczną tradycję z pewnym prawdopodobieństwem wskazywać. W tym punkcie daleko do pełnej jasności, przy obecnym stanie źródeł.

Konkluzję starożytnych ocen dokonań Odenata, z rzetelnym uznaniem jego niezaprzeczalnie wielkich zasług dla Rzymu, stanowi zdanie u Eutropiusza: „Imperium rzymskie zostało uratowane na Zachodzie przez Postumusa, na Wschodzie przez Odenata”, co mniej kategorycznie, ale szerzej formułuje *Historia Augusta*: „Gdyby król Palmyry Odenat nie objął rządów w czasie, gdy po wzięciu Waleriana do niewoli siły państwa rzymskiego były nadwreżone, władza Rzymu na Wschodzie byłaby upadła” (Eutrop. IX 11, 1; HA, Tyr. trig. 15, 1, tłum. H. Szelest). Pomijając fakt, że takie podkreślanie roli Odenata ma stanowić kontrast w stosunku do powszechnych w późnorzymskich źródłach nagan „gnuśnego” Galiena (Eutrop., *l. cit.*: „Galien zaniechał obrony państwa”; HA, *passim*), zestawienie rzeczywistych sukcesów uzurpatora Postumusa nad Renem i Odenata na Wschodzie zasługuje na uwagę wobec notorycznej słabości władzy centralnej w warunkach poważnego zagrożenia państwa rzymskiego na wielu frontach jednocześnie.

O dalszych losach władcy Palmyry w ostatnim okresie jego życia nic prawie nie wiemy. Uwagę antycznych pisarzy przyciągał dopiero moment jego tragicznej śmierci w 267/268 r., zamordowanie go w Emezie (?) wraz z synem Herodianem. Co do bliższych okoliczności zamachu, jego przyczyn, sprawców, panują w źródłach różne, często wykluczające się wersje. W relacjach tych znalazło się nawet posądzenie jego żony Zenobii o mord z politycznych pobudek (z chęci szybkiego przekazania władzy nieletniemu synowi ich obojga, Waballatowi)<sup>17</sup>. Z tą pogłoską, występującą wyłącznie w *Historia Augusta*, trudną do sprawdzenia, przechodzimy do postaci królewskiej małżonki Odenata, rywalki Aureliana.

„Najszlachetniejsza ze wszystkich kobiet Wschodu”, przy tym „najpiękniejsza” – tak określa królową Palmyry „Vita Odenati” (HA, Tyr. trig. 15, 8). Z innymi słynnymi pięknościami Wschodu zestawia ją rów-

---

<sup>17</sup> Rzekomego Odenata Młodszego, który w obecności Galiena zapytuje w śledztwie o przyczynę zamordowania Odenata Starszego, należałoby zapewne identyfikować z Waballatem. Hipoteza M. Gawlikowskiego, iż w rzeczywistości istniał jedynie historyczny Odenat, cieszy się obecnie aprobatą, lecz powyższe źródło zdaje się świadczyć, że już starożytnym nie była obca myśl o dwóch palmyreńskich dostojnikach tego imienia w jednej rodzinie.



10. Zenobia, tetrachma aleksandryjska, awers

niez Ammianus Marcellinus (XXVIII 4, 9): z babilońską Semiramidą, egipską Kleopatram (z nią szczególnie się porównywała), z karyjską władczynią Artemizją.

Jej oryginalne semickie imię brzmiało Bathzabbai, stąd greckie Zenobia (tak napis palmyreńsko-grecki z Aleksandrii, CIL III 6583). Podawanego w dzisiejszej literaturze pełnego nazwiska Iulia Aurelia Septimia Zenobia nie potwierdza żaden zachowany tekst antyczny; pozostaje przypuszczenie, że wybitna Palmyrenka zwała się pierwotnie Iulia Aurelia Zenobia, by później zmienić to na Septymię Zenobię<sup>18</sup>. Tak sądzi się na podstawie imion spokrewnionego z nią zapewne Juliusza Aureliusza Zenobiosa Zabdilasza, dostojnika palmyreńskiego, uczczonego posągiem i dedykacją przez radę i lud miasta (IGR III 1033) oraz z faktu, że nazwiska rodowe Iulius i Aurelius nosił także syn Odenata i Zenobii, Waballat.

Kamień milowy z Palmyry, z tekstem palmyreńsko-greckim, wymienia rodzinę władczyni z całą jejże tytulaturą: Septymię Zenobię (Bathzabbai), prześwietną królową, jako matkę aktualnie panującego Septymiusza Waballata Atenodora, króla królów (CIS II 3971). Ustawiony został przy drodze zapewne dość wcześnie po śmierci Odenata, gdyż Zenobia ma w tekście jedynie tytuł królowej. Jest to zarazem pierwszy dokument w palmyreńskiej epigrafice, podający imię ojca królowej, Antioch, co ostatecznie eliminuje dawną hipotezę, że jej ojcem był wyżej wymieniony Juliusz Aureliusz Zenobiusz Zabdilas. Można jednak dokonać dalszych uściśleń onomastycznych. Pozwala na to fragmentaryczna grecka inskrypcja z Palmyry ku czci syna Odenata, Septymiusza Herodiana (z tytułem króla królów), dedykowana mu przez miejskich strategów, Juliusza Aureliusza Septymiusza Worodesa oraz drugiego, prokuratora w randze *centenarius* (IGR III 1032, po 262 r.). Jego nazwisko znajduje się w zniszczonej części napisu; w zrewidowanej lekcji tekstu zrekonstruowano je jako [Juliusz Aureliusz..., ojciec władczyni]<sup>19</sup>. Władczynią Palmyry jest tu oczywiście Zenobia, ma-

<sup>18</sup> Zob. R. Engel, *Zenobia* (nr 2), KP V 1975, col. 1491.

<sup>19</sup> Gawlikowski, *Les princes...*, inskrypcja nr 10, s. 255 n., bez zaznaczenia podziału tekstu na wiersze; por. D.S. Potter, *Prophecy and History in the Crisis of the Roman Empire. A Historical Commentary on the Thirteenth Sibylline Oracle*, Oxford 1990 s. 384 n.

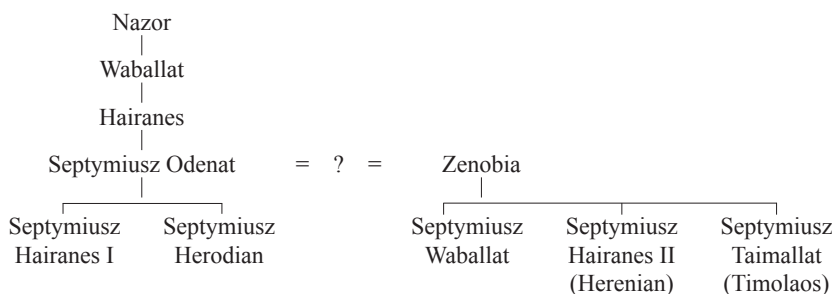
cocha wspomnianego Herodiana. Jeśli więc przyjąć proponowaną tam restytucję „[pater tes de]s [p]oines”, otrzymalibyśmy hipotetycznie, w połączeniu ze świadectwem wyżej omawianego *milliarium*, nazwisko ojca królowej: Juliusz Aureliusz Antiochus.

Kwestia potomstwa Odenata i Zenobii jest skomplikowana i różnie ją rozstrzygano na podstawie zachowanych źródeł. Nie wiadomo, kiedy Palmyrenka przysłała na świat, źródła nie mówią też nic o jej młodości. Sam Odenat miał dwie żony. Nazwiska pierwszej ani jej losów nie znamy, drugą była właśnie Zenobia. Obie dały mężowi synów, o córkach nic nie wiemy. W świetle dotychczasowych ustaleń wydaje się możliwe następujące rozwiązanie. Z pierwszego małżeństwa Septymiusza Odenata narodziło się dwóch potomków: Septymiusz Hairanes i Septymiusz Herodian. Pierwszy występuje w palmyreńskich napisach datowanych od 251 do 257/258 r. jako senator i naczelnik miasta (Gawlikowski, „Princes”, nr 4–6, s. 254). Drugim jest wyżej wspomniany król królów, odznaczony owym tytułem zapewne po zwycięstwie ojca nad Persami w 262 r., a tym samym uznany za koregenta i wraz z ojcem zamordowany w 267/268 r. (IGR III 1032; Gawlikowski „Princes”, nr 10). Być może Hairanes, nie towarzyszący ojcu i bratu w triumfie, zmarł przed tą datą. Po ślubie z Odenatem Zenobia dała mu syna o tradycyjnym w męzkim rodzie imieniu Waballat, co znaczy dar (bogini) Allat (Athenodoros w wersji greckiej). Jego pełne nazwisko brzmiało po łacinie L. Iulius Aurelius Septymius Vaballathus Athenodorus (ILS 8924). Autentyczność nazwiska oraz historyczność samej postaci potwierdzają, oprócz jedynej wzmianki w *Historia Augusta* (Aurel. 38, 1), inskrypcje i monety. Nie można tego powiedzieć o dwóch następnym, Herenianie i Timolaosie, znanych tylko z *Historia Augusta*. Anonimowy biograf przedstawia ich ponadto jako jedynych synów Odenata, *parvuli filii minores* w momencie jego śmierci, zapewne więc młodszymi od Waballata, o którym przypomina sobie dopiero w „Vita Aureliani”, poprawnie tam wyliczając wszystkich trzech potomków królewskiej pary (Gall. 13, 2; Tyr. trig. 24, 4; Aurel., *l. cit.*). Uczeni nie kwestionują na ogół historyczności dwóch *fili minores*, niekiedy tylko uznają same ich imiona za fikcyjne. Gdyby przyjąć autentyczność osób wraz z imionami, Herenian byłby odpowiednikiem semickiego Hairanesa (Hairanes II wśród potomków Odenata), a Timolaos grecką wersją semickiego Taimallat<sup>20</sup>. Timolaosa

<sup>20</sup> Zob. Potter, *op. cit.*, s. 386 nn.; Gawlikowski, *Les princes...*, s. 253; Stoneman, *op. cit.*, s. 114 nn.

nie można jednak utożsamiać z Waballatem, jak to niektórzy czynią, gdyż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa był młodszy od swego brata Hereniana, a Waballat przejął zaraz po śmierci ojca rządy na zasadzie primogenitury, o czym świadczą inskrypcje i co zdaje się wynikać z *Historia Augusta* (CIS II 3971; HA, Aurel. 38, 1). Wreszcie wymienić trzeba jednego jeszcze rzekomego syna Zenobii (i Odenata?), „króla” Septymiusza Antiocha (?) z bardzo fragmentarycznego napisu greckiego, którego uzupełnienia są niepewne (IGR III 1029: [Septi?]m[iu] Ant[i]o[chu]).

W konkluzji można zaproponować następującą genealogię rodziny Septymiusza Odenata:



W środowisku palmyreńskiej arystokracji rodzina Septymiusza Odenata i Zenobii wyróżniała się isticie królewskim splendorem. W honoryfikacyjnych dedykacjach jej pozycję podkreślał aparat epitetów, przysługujących w języku grecko-lacińskiej epigrafiki niezależnym władcom i wiernie oddawanych w tekstach aramejskich. Prócz królewskiego tytułu małżonka Odenata przyjęła niewątpliwie wraz z nim i zachowała po jego śmierci jako „lamprotate basilissa” (najsławniejsza królowa), „meter tu basileos” (matka króla), występowała jako „despoina, domina” (pani), a odpowiednio jej królewski syn określony był zwrotem „despotes aettetos hemon”, *dominus noster invictus* (nasz niezwyciężony pan): IGR III 1030 i CIS II 3972; IGR III 1027, Palmyra. Pod rządami Odenata dało się to jeszcze godzić z pełną lojalnością wobec Rzymu, przy wymuszonej ogólnej sytuacji imperium tolerancji ze strony cesarzy. Jeśli „król królów” stopniowo rozciągał zakres swej władzy na całą Syrię, czynił to z tytułu przyznanych mu kompetencji korektora całego Wschodu. W 267 r. wkroczył jako wódz palmyreńskich i rzymskich wojsk do Azji Mniejszej, aby

bronić rzymskich posiadłości przed Gotami. Marsz połączonych sił w kierunku pontyjskiej Heraklei przerwało niespodziane polityczne zabójstwo.